

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

Grudziądz, — wtorek dnia 22-go października 1946 r.

Nr. 241

W oświeceniu prasy niemieckiej

Co straciła Polska?

Nie jest rzeczą łatwą — pisze „Taegliche Rundschau” w nr 225, w kilku słowach i cyfrach określić wielkość strat Polski, poniesionych w czasie niemieckiego napadu. Jednak będziemy próbowali na podstawie materiału statystycznego dać czytelnikowi obraz cierpienia i nędzy, w jaką napad niemiecki wepchnął polski naród.

Powszechnie są znane okropne milionowe cyfry strat w ludziach, zadanych przez okupację hitlerowską. Na samym Śląsku w czasie okupacji kaci hitlerowscy zabili 85.000 ludzi, 25.000 ranili a 59.000 wtarli do więzień i obozów, 87.000 zawleczono na roboty przymusowe do Niemiec. Z liczby tej 57.000 przypadło. Nieszczęśliwi ci zostali zawiezieni na roboty do innych krajów. Olbrzymie straty zadano przemysłowi, ponieważ Niemcy najpierw w swoim marszu przez Polskę, a potem wycofując się niszczyli wszystko, czego nie mogli ewakuować do Niemiec. Trzeba sięgnąć niemal do cyfr astronomicznych, jeśli się chce. Liczbowo ustalić wysokość strat poszczególnych gałęzi przemysłu. I tak liczby dotyczące górnictwa i hutnictwa obracają się około 375 milionów dolarów. Z produkcji poszczególnych przemysłów wywieziono towaru za 187 milionów dolarów w samym przemyśle metalowym, a w tekstylnym za 143 miliony dolarów.

Niesamowite są też straty, jakie zadano drugiemu ważnemu filarowi polskiej gospodarki — rolnictwu. Najwięcej wycierpieli wypędzeni ze swych zagrod gospodarze, 675.000 gospodarstw i majątków zostało zrównanych z ziemią. Trzy czwarte stanu koni, bydła, świń i owiec przypadły. 240 milionów centnarów żyta, 64 miliony centnarów pszenicy, 46 milionów eczmienia i 83 miliony centnarów owsa wywieziono wgl. zostało zużyte przez armię. Ponadto wycięto prawie 119 milionów m³ drzewa w czasie okupacji, które zabrano z polskiej gospodarki.

Prawie wszystkie zakłady medyczne zostały przez Niemców zniszczone, albo wywiezione. 690 szpitali, 60 sanatoriów, 719 stacji gruźliczych, 700 instytucji leczenia chorób ocznych, 600 poradni chorób wenerycznych, 520 ośrodków „Matki i Dziecka” zostało w całości zupełnie zniszczonych. Ponadto zupełnie zniszczono uległo prawie 6.400 szkół, w tym 4.890 szkół powszechnych, 270 szkół wyższych, 30 uniwersytetów i wyższych uczelni wszelkiego rodzaju i ponad 700 szkół zawodowych. Około 3.300 zniszczono teatrów, muzeów, kin, szkół sztuki, wydawnictw itd. Prawie 16 milionów cennych książek, pism starych druków zniszczono. Skonfiskowano więcej niż milion radiodoborników. Systematycznie niszczone polską sieć kolejową. Ogółem zniszczono 4000 lokomotyw, ponad 10.000 wagonów osobowych i więcej niż 140.000 wagonów towarowych. Oznacza to stratę 90% istniejącego taboru kolejowego. Przypadło też 113 pociągów specjalnych. (Pociągi szpitalne, odczajające i pralnicze). Zużyto tak, że straciły swą wartość jako drogi 8.000 km, a więc 40% wszystkich dróg. Wszystkie statki rzeczne i 60% floty handlowej zniszczono. Setki kutrów rybackich, żółców, motorówek albo zatopiono, albo w inny sposób uczyniono bezużytecznymi. W urzędzeniach portowych wyrządzono szkód na 7 milionów dolarów. Zniszczenia w liniach telefonicznych i telegraficznych wynoszą ok. 89 milionów dolarów. Banki zanotowały straty 800 milionów dolarów, podczas gdy ubezpieczalnie oraz monopole tytoniowy i spirytusowy straciły 150 milionów dolarów. W całej Polsce zburzono ok. 300.000 budynków, co odpowiadają wartości ok. 1.3 miliarda dolarów.

Okropna wojna, apokaliptyczne zniszczenia przeszły nad Polską. A mimo to Polska dzięki najwyższemu wysiłkom każdego z obywateli w stosunkowo krótkim czasie przeprowadziła wprost niemożliwe do wykonania prace, ażeby obecnym i przyszłym pokoleniom zagwarantować swobodne życie w wolnym kraju. (ZAP)

Oświadczenie Mołotowa po przybyciu do Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork. Zaraz po przybyciu do Stanów Zjednoczonych na pokładzie transatlantyku „Queen Elisabeth”, minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, złożył oświadczenie

przedstawicielom prasy, którzy przybyli tłumnie na spotkanie delegacji. Minister Mołotow stwierdził, i jest głęboko przekonany, że bezpośrednie zadania ONZ mogą być osiągnięte

i wszelkie trudności rozwiązane przy dobrej woli i dążeniu do osiągnięcia porozumienia. Minister Mołotow zaznaczył, iż przybył do Stanów Zjednoczonych w celu wzięcia udziału w pracach Generalnego Zgromadzenia ONZ oraz w konferencjach ministrów spraw zagranicznych narodów małych i wielkich. Minister Mołotow złożył podziękowanie przedstawicielom władz amerykańskich za serdeczne przyjęcie. (PAP)

Od dnia dzisiejszego

zaprowadzamy w redagowaniu naszego pisma dalsze ulepszenie. Najnowsze telegramy otrzymywać będziemy odtąd za pośrednictwem specjalnej służby telefonicznej w godzinach nocnych, czytelnicy zaś już w godzinach porannych będą w posiadaniu

najświeższych, aktualnych wiadomości z kraju i zagranicy

Przed przemówieniem Bevina

Londyn (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego minister Bevin zapoznał członków rządu z przemówieniem, które zamierza wygłosić we wtorek w Izbie Gmin w spra-

wie brytyjskiej polityki zagranicznej. W kołach politycznych przywiązują wielkie znaczenie do zapowiedzianego przemówienia.

Walki w Grecji

Londyn. Agencja Reutera donosi z Aten, że w wiosce Wronpu, położonej u stóp Olimpu, wywiązała się w niedzielę formalna bitwa między żandarmerią graniczną a oddziałem partyzantów, złożonym z 300 osób. Walka trwała 9 godzin. 5 żandarmów zostało zabi-

tych i 11 rannych. Poległo również 22 powstańców. Między Zalergani a Kalkiuite urządzili powstańcy zasadzkę na oddział wojska greckiego, zabijając 5 żołnierzy i raniąc 5. Oddział partyzantów wycofał się, nie poniosłszy strat. (PAP)

Amerykańska pożyczka dla Turcji

Nowy Jork (PAP) — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, iż tamt. ambasada turecka podała oficjalnie do

wiadomości o udzieleniu przez eksportowo-importowy bank Stanów Zjednoczonych kredytów w wysokości 25 milionów dolarów, które zostaną zużyte przez Turcję dla unowocześnienia kolejnictwa i przemysłu.

Zamachy bombowe terrorystów niemieckich

Berlin. Rzecznik amerykańskich wojsk okupacyjnych potwierdził wiadomość o 3 zamachach bombowych, dokonanych przez terrorystów niemieckich. Jak wiadomo, jedna bomba została rzucona na urząd denazyfikacyj-

ny w Stuttgarcie. Rzecznik wyraził przekonanie, że hitlerowcy chcieli wysadzić w powietrze urząd denazyfikacyjny, celem zniszczenia archiwum, zawierające dokumenty o działalności hitlerowców. (PAP)

Wybory w Berlinie

Belin (PAP). Nieurzędowe wyniki wyborów w Berlinie przedstawiają się następująco: socjal-demokraci otrzymali 678.800 głosów, chrześcijańscy demokraci 356.300 głosów, socjalistyczna partia jednolici 122.550 głosów, liberalni demokraci 133.100 głosów.

Berlin. Według dotychczasowych obliczeń wybory w strefie radzieckiej przedstawiają się następująco: socjalistyczna partia jednolici 830.000 głosów, liberalni demokraci 564.000, chrześcijańscy demokraci 374.000 głosów. (PAP)

Polski Związek byłych więźniów politycznych zaproszony na uroczystości narodowe do Pragi

Warszawa (SAP). Przedstawiciele Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych zaproszeni zostali na dzień 28 października do Pragi na uroczystości narodowe Czechosłowacji.

Przed zgromadzeniem

Nowy Jork (PAP). 23 października, w dniu otwarcia Zgromadzenia Generalnego ONZ, ulicami miasta przejeżdżały korowody samochodów wiozących delegatów 51 państw. Po wielkim przyjęciu w ratuszu delegaci spożyli śniadanie wydane przez zarząd miejski. Minister Byrnes ma przemawiać podobno tak na przyjęciu w ratuszu jak i na śniadaniu. Przebieg Zgromadzenia będzie transmitowany przez radio. Departament Stanu USA oddaje do dyspozycji ONZ cztery potężne rozgłośnie krótkofalowe, co umożliwi retransmisję stacjom brytyjskim, francuskim, radziec-

Pobył ministra skarbu Dąbrowskiego w Kanadzie

Warszawa, 21. 10. Do Kanady przybył ze St. Zjednoczonych minister skarbu Dąbrowski. Kanadyjski minister skarbu wydał na cześć min. Dąbrowskiego obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu z ministrem spraw zagranicznych na czele, przedstawiciele finansjery oraz poseł RP w Kanadzie, Diderkiewicz. W wydanym dnia następnego w poselstwie polskim obiedzie, uczestniczyli ze strony Kanady premier Mac King, ministrowie skarbu, przemysłu, handlu oraz gubernator Banku Kanadyjskiego. 17 bm. premier Mac King wydał na cześć ministra Dąbrowskiego śniadanie.

Kongres brytyjskich zw. zawodowców

Londyn (PAP) — 21 bm. otwarty został w Brighton kongres brytyjskich związków zawodowych. Tegoroczny kongres odbywa się pod szczególnie pomysłnymi inspicjami, dzięki pewnemu oparciu się o rząd partii pracy, zaś brytyjskie związki zawodowe są obecnie całkowicie wolne od ograniczeń, narzuconych im 20 lat temu przez rząd konserwatywny. Jednym z głównych tematów obrad jest zajęcie stanowiska w obliczu nowych warunków, jakie powstały z chwilą wystąpienia państwa w wielu wypadkach, w charakterze pracodawcy. Rozważone zostaną również sprawy zatrudnienia cudzoziemców w Wielkiej Brytanii oraz współpracy brytyjskich związków zawodowych z pokrewnymi organizacjami na całym świecie.

174 zbrodniarzy hitlerowskich w więzieniu norymberskim

Norymberga (PAP) — Komentator służby bezpieczeństwa w więzieniu norymberskim oświadczył, że w więzieniu tym znajduje się obecnie 174 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, oprócz 7 przywódców III Rzeszy skazanych na kary więzienia wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego w dniu 1. października br.

Wśród tych 174 zbrodniarzy są pułkownicy, generałowie i nawet marszałkowie armii niemieckiej. Mają oni być

Berlin dzisiejszy

Berlin — to obecne Niemcy w miniaturze. Jest on podzielony na sektory okupacyjnych, w których przejawy życia na polu gospodarczym, politycznym i społecznym mają niewiele ten sam charakter jak w pozostałych częściach miasta. W pozostałych częściach miasta życie pulsuje w pełni.

Berlin jest siedzibą Sojuszniczej Rady Kontrolnej i stanowi polityczne i duchowe pole magnetyczne dla całych Niemiec. Niewiele stracił on z opinii najlepiej informującego miast świata. Dziennie wychodzą tu 3 miliony egzemplarzy gazet. Ich zabarwienie polityczne idzie po linii polityki tego z mocarstw, od którego odzyskały one licencję. Poza sprawami bieżącymi głównym tematem prasy berlińskiej były w ostatnim czasie dwa zagadnienia:

1. przyszłość Niemiec — Niemcy federalne czy jednolite.
2. różną interpretowanie terminu „demokracja”.

Przeciętny Berlińczyk czyta zazwyczaj dwie gazety: jedną o tendencjach takiej partii, której jest zwolennikiem oraz jedną neutralną. Wielkie teatry Berlina, które przetrwały wojnę, są stale zapelnione, natomiast mniejsze nie cieszą się tak wielką frekwencją. Największe powodzenie miał ostatnio „Nalan” Lissinga. Również — jeżeli chodzi o imprezy sportowe — Berlin staje się ośrodkiem w skalę światowej. Stadion olimpijski na igrzyskach wojskowych z udziałem reprezentacji duńskich, francuskich, czeskich i Luksemburg — zgromadził prawie 85.000 widzów.

W dziedzinie odbudowy gospodarczej Berlin zrobił wielkie postępy. Przeciętnie co drugi dom był zniszczony. Dziś poważny procent mieszkań już odbudowano. Zakłady przemysłowe podwoiły swą liczbę w stosunku do roku poprzedniego. Biorąc pod uwagę wszystkie te czynności, Berlin ma szansę, by się znów stać miastem światowym.

Jeżeli chodzi o stosunki społeczne, to i tu można zanotować znaczną poprawę. Podczas gdy w przeszłym roku liczba umierających sześciokrotnie przewyższała liczbę urodzeń, to dziś nastąpiło już wyrownanie tych cyfr. Przewaga kobiet jest jednak przynajmniej — w Berlinie na 3 dziewczęta przypada 1 mężczyzna.

W ostatnim czasie Berlin stoi pod znakiem wyborów, mających się odbyć 20 bm. Wszystkie partie polityczne wykazują ożywioną działalność. Masowe wiece oraz przemówienia przywódców partii są na porządku dziennym. Najważniejszymi kandydatami do wyborów są Socjalistyczna Partia Jedności i Partia Socjalistyczno-Demokratyczna. (ZAP)

sądzeni w toku następnych procesów, które odbędą się wkrótce w Norymberdze. Zdaniem kół poinformowanych, przede wszystkim odbędzie się proces zbrodniczych lekarzy wojskowych. Rozpocznie się on około 15. listopada.

Krupp i Thiessen

jeszcze nie będą sądzeni

Monachium (ZAP). Alfred Krupp, który na podstawie orzeczenia Międzynarodowej Komisji Lekarskiej uniknął dotąd wymiaru sprawiedliwości, w dalszym ciągu korzysta jeszcze z przywilejów „chorego”.

Również drugi z przemysłowców Fritz Thiessen przebywa jeszcze na wolnej stopie. Procesy przeciw lekarzom SS, którzy dokonywali w obozach koncentracyjnych bestialskich eksperymentów, rozpoczyna się najprawdopodobniej w listopadzie.

Sprawa Schachta, Papena i Fritschego

Berlin (PAP). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że centralna komisja Zgromadzenia Konstytucyjnego w Wielkiej Hessej uchwaliła rezolucję, w której wzywa do wszczęcia w jak najszybszym

trybie procesu przed sądem denazyfikacyjnym przeciwko trzem uniewinnionym przez Trybunał norymberski przestępcom wojennym — Papenowi, Schachtowi i Fritschemu.

Zamiast „Lebensraum” — „Atemraum”

Schumacher zdaje się pretendować do roli nowego Goebelsa. Na jednym z ostatnich zebrań partyjnych w Kolonii w sprawie niemieckiego wschodu stworzył nowe propagandowe wyrażenie, „przeźreni dla oddechu — Raum zum Atmen”.

„Jeśli dzisiaj minister spraw zagranicznych Molotov oświadcza w Paryżu, że wschodnia granica Niemiec jest ostateczną to my stwierdzamy — oświadczył dr Schumacher — że Niemcy i Europa bez śpichrza jakim jest kraj na wschód od Odry i Nysy nie mogą żyć, bo dzisiaj potrzebuje każdy naród przestrzeni, aby móc oddychać”.

(Każdy komentarz do tych słów byłby za słaby... — ZAP)

Wojowniczość Schumachera nie ogranicza się jednak tylko do Polski. „Żądamy — mówił na tym samym zgromadzeniu — dla ludności Saary tego samego prawa stanowienia o sobie, jakie mają inne narody”.

Holandię i Danię przestrzega Schumacher przed stwarzaniem zatrutej atmosfery między nimi a Niemcami przez żądanie „ziemi niemieckiej”. (ZAP)

W poszukiwaniu klejnotów księżnej WINDSOR

London (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w całej Europie rozpoczęła się wielka obława w poszukiwaniu złodziei, którzy skradli biżuterię ks. Windsor. W Wielkiej Brytanii członkowie specjalnego oddziału Scotland Yard śledzą wszystkich znanych policji kryminalistów

zagranicznych, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich tygodni. Porty i lotniska są pilnie strzeżone. W Londynie badano każdą melinę i urządzono obławę na kryminalistów.

Również w Paryżu setki detektywów francuskich obserwuje znanych międzynarodowych złodziei biżuterii.

Książę Windsoru oświadczył korespondentowi Reutera, że jest niezadowolony z przejawów doniesień o wartości skradzionej biżuterii. Łupem złodziei padła biżuteria wartości najwyższej 20 tysięcy funtów, a nie 250 tysięcy, jak doniosły niektóre dzienniki.

Niemcy znów produkują samochody

Hamburg (ZAP). Znane fabryki samochodów „Opel” wznowiły pracę i obecnie produkują już 400 ciężarówek miesięcznie. Pierwsza produkcja miesięczna przeznaczona jest dla Berlina.

Cena jednego wozu wynosi 6.900 mk, podczas gdy przed wojną kosztował on

4.800 mk. W najbliższym czasie z fabryki wyjdą na rynek również wozy osobowe typu „Opel” — „Olimpia”.

Sudan domaga się niezależności od Anglii i Egiptu

London (PAP) — W Londynie przebywa wybitny sudański działacz polityczny Yagous Osman, którego partia walczy o zupełną niezależność Sudanu. Agencja Reutera cytuje jego opinie, że

w wypadku nieskrępowanego plebiscytu ludność Sudanu wypowiedziałaby się za zupełnym uniezależnieniem kraju zarówno od Wielkiej Brytanii jak i od Egiptu.

Denazyfikacja w Bawarii obejmie 1 milion 500 tysięcy Niemców

London. Amerykańska służba informacyjna podaje z Monachium, że zgodnie z zapowiedzią bawarskiego ministra do spraw denazyfikacji, Pfeiffera, denazyfikacja w Bawarii o-

bejmie łącznie około 1.500.000 Niemców. Na skutek tej znacznej liczby nieznanym jest chwilowo termin zakończenia tej akcji. (PAP)

MIPOŚLAW BEZLUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

74

Pewność ta jednak okazała się ponownie zawodną, bo było to tylko złudzenie, gdyż znalazłszy się na szczycie zobaczyli przed sobą sine kontury nowych gór, z tą tylko różnicą, że wyrosłe przed nimi łańcuchy górskie były już bardziej widoczne i teraz dokładnie mogli odróżnić na nich wielkie połacie pól śniegowych góry te pokrywających.

Na tle tych gór ujrzeli chmury nisko płynące, jak gdyby przepoławiające te szczyty i zakładające na nie mleczną, poszarpaną obłok — o zacierających się i rozplywających granicach — która nie mogąc w zupełności otulić ich kopułowych wierzchołków, pozwałała bezsilna na to, bo wierzchołki górowały zwycięsko nad ich zgęszczoną, powietrzną materią.

Spoglądając w dolinę, przejeżdżający przyglądali się uprawnym obszarom górskich pól, porośniętym wschodzącymi zbożami i występującym w całej swej krasie tak barwnie, że gdyby któryś z malarzy je tak uwiecznił, to na pewno spotkałby się z zarzutem... nie-rzeczywistego ich oddania.

Gdzieś daleko świeżo zaorany grunt... odrzynał się wyraźnie brązowo-fioletowo-szarą barwą od jasnej, jaśniejąco-żółtawej zieleni... przetrniętej pasem czarnej ziemi, do której znowu jakiś trójkąt ciem-

nego, soczystego tła przywarł — do jej prostokątem zamykającej się płaszczyzny — po to, by zawrzeć sąsiedztwo na lewo i prawo z rdzawo-szarą wstęgą ciągnącą się hen, aż pod stopy granatowego lasu.

Za lasem widoczne stał tak wyraźnie grzbiety górskie zbiegały w dół, w kotłinę wypełnioną mgłą... ciągnącą się gdzieś w dal... i w dali z chmurami i niebem... — w tym miejscu przez góry nie zasłonięty — się łącząca.

Przeniósłszy wzrok na teren wolny od mgły, wszędzie na zboczach gór, jak wzrok dostrzegał, zobaczyli poprzylepiane do nich domki o dachach czerwonych, niebieskich, fioletowych i szarych... Domki murowane, drewniane, o podstawach zbudowanych z niebieskawo-szarych, kwadratowych kamieni, domki stojące wszędzie, a nawet tuż nad szumiącym potokiem, który wypływając skądś daleko... wysyłał swoją krętą, niespokojną wstęgę wodną, wijącą się w dal, przez zbocza, ku przejeżdżającym tak blisko, że widzieli oczyma jego łożysko zarzucone niezliczoną ilością żółtawo-szarych kamieni. Przypatrując się im podziwiali, że w takim potoku kamienie tej okazałej wielkości w ruchu kiedyś być musiały, skoro dno potoku w takiej ilości było nimi pokryte.

Minęli Złotorię jak i szereg, podobnych miasteczek, pięknych wsi, jedne od drugich się nie różniących, stwierdzając, że wszystkie były nie zniszczone i zaludnione.

Obserwując ten teren i mając w pamięci obrazy podwrocławskich okolic, zniszczonych domów o odrażających oczołach, podwrocławskich pól, które pomimo swej urodzajności w większej mierze leżą nieuprawione, na których wśród zielska i krzewów le-

żą — czasami dość często spotykane — szczątki samolotów, stopy ułożonej amunicji, piramidy złotych lotniczych bomb lub zardzewiałych skrzynek po amunicji, czy porzeczonych, skreślonych szczątków samochodów... dochodzili do przekonania, że teren ten, przez który teraz przejeżdżali, był terenem jak gdyby żywym z bajki jakiejś wyjętym. Położone tu na stokach górskich jałowe pola, pomimo że ciężkie i niewdzięczne są do uprawy — wszystkie jednak były już uprawione, domostwa ogrodzone, a na górskich pastwiskach wszędzie widać było pełno pasących się przepięknych, rasowych krów. Tu i ówdzie pasło się także stado owiec i baranów, a od czasu do czasu spotykało się też i ciężarowe auta, wiozące owce i barany — jedne jako kontyngent, a inne na przydział dla tych, którzy jeszcze hodowali tych zwierząt u siebie nie zaprowadzili.

Tak jak jadąc z Wrocławia do Legnicy... na Złotorię, napotykali po drodze bardzo rzadko na ludzi, tak obecnie przejeżdżając tędy, pomimo że teren ten położony jest prawie na najdalszych krańcach Ziemi Odzyskanych — ludzi wszędzie było nadspodziewanie dużo.

Wśród gór, na ścieżkach czy przy drodze, spotykali często ludzi zdających za swoimi sprawami pieszo, lub jadących furmankami czy powózkami zaprzężonymi w konie, spotykali rowerzystów a nawet jadących na motocyklach. To tu, to tam — szedł ścierzną pastuszek pędzący swą trzodę na pastwisko, lub sprowadzający ją z górskiego pastwiska... do obory, na udój.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawa „Volksdeutschów” ostatecznie uregulowana

Moc obowiązująca dekretu rozciągnięta na całe Państwo

Warszawa (SAP). Niezadługo ukaże się w Dzienniku Ustaw RP rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19. września rb., które rozciąga na obszar całego państwa przepisy obowiązujące od kilku miesięcy na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego dekretu o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości polskiej w czasie ostatniej wojny.

Obowiązujące dotychczas przepisy prawne, dotyczące tego zagadnienia — ustawa z 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego elementów wrogich, oraz dekret z 1934 r. o zdrajcach narodu — nie regulowały ściśle położenia prawnego volksdeutschów, lecz miały tylko na celu ich izolację.

Nowe przepisy prawne w tym względzie przewidują karę 10-ciu lat więzienia za zgłoszenie przez obywatela polskiego w latach 1939—1945 przynależności do narodowości niemieckiej lub innej przez Niemców uprzywilejowanej.

Poza karą więzienia mogą być wymierzone kary dodatkowe, jak: utrata praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych, grzywna, całkowita lub częściowa konfiskata majątku.

Stosowanie dekretu należeć będzie do Specjalnych Sądów Karnych i ich prokuratorów. Osoby zrehabilitowane, nie będą już pociągane do odpowiedzialności. Natomiast sprawy volksdeutschów osadzonych w obozach, rozpatrywane będą ponownie.

Ponieważ dekret dopuszcza niekaral-

ność czynu wpisania się na niemiecką listę narodowa, o ile czyn dokonany został pod przymusem, skutki prawne tego dekretu będą inne, np. na Śląsku, gdzie przymus był stosowany powszechnie, inne zaś np. w województwach centralnych, gdzie na ogół nacisk nie był taki silny.

Instrukcja o przygotowaniach do wyborów wydana przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych

Warszawa (SAP). W związku z uchwaleniem przez Krajową Radę Narodową ordynacji wyborczej, Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło wojewodom poczynić pewne przygotowania do poszczególnych czynności, związanych z wyborami. Biorąc pod uwagę krótkość terminów, przewidzianych dla tych czynności, Ministerstwo ZO przypomina, że najpóźniej w 10 dni po ogłoszeniu zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów dokonany być musi przez Okręgową Komisję Wyborczą podział powiatu na ob-

wody głosowania, liczące w przybliżeniu 3.000 mieszkańców.

Następnie zarządy gminne i wiejskie winny przygotować dane o ilości mieszkańców w poszczególnych gminach. Przy obliczaniu tej ilości należy brać pod uwagę jedynie obywateli polskich, a nie ogół osób przebywających w danej miejscowości, wśród których może być znaczny odsetek Niemców. Wykorzystać należy rejestry mieszkańców, ewidencję ludności oraz dane, zebrane w związku z głosowaniem ludowym. Wszy-

Jeszcze jeden zbir ze Stutthofu

Warszawa (PAP) — Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Łęborku rozpatrywał sprawę Edwarda Włociańskiego, oskarżonego o to, że jako pielęgniarz szpitalny i „kapo” obozu w Stutthofie znęcał się nad więźniami bijąc ich, kopiąc i dusząc.

Przewód sądowy obfitujący w dramatyczne zeznania świadków, b. więźniów Stutthofu, w całej pełni udowodnił winę oskarżonego. Specjalny Sąd Karny skazał zbrodniarza na karę śmierci.

Podwyżka zaopatrzenia inwalidzkiego

Warszawa (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 17. bm. uchwalony został m. in. projekt dekretu o podwyższeniu zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych i woj-

skowych, postanawiający, na czas trwania wyjątkowych warunków gospodarczych, wywołanych wojną, podwyższenie zaopatrzenia pieniężnego, przewidzianego w ustawie z dnia 17. marca

1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim, a mianowicie, renta zasadnicza inwalidy wojennego wynosić ma 1.250 zł. miesięcznie przy wymiarze zaopatrzenia dla inwalidów z ogólną utratą zdolności zarobkowej od 45 do 100% plus dodatki miesięczne dla ciężko uszkodzonych inwalidów od 45 do 100% utraty zdolności zarobkowej, które wynosić mają od 100 do 750 zł. miesięcznie. Dodatki na pielęgnację: od 1000 do 2000 zł. miesięcznie. Projekt dekretu stanowi, że powyższa podwyżka zaopatrzenia inwalidzkiego ulega zawieszeniu na czas posiadania przez osobę zainteresowaną środków utrzymania, zapewniających jej egzystencję, przez co rozumie się kwotę przewyższającą pięciokrotnie sumę zaopatrzenia inwalidzkiego.

Dekret przewiduje uprawnienie Rady Ministrów w razie zmiany warunków finansowych do podwyższenia, w drodze rozporządzenia, renty zasadniczej zupełnego inwalidy wojennego.

stkie te jednak dane muszą być zaktualizowane.

Stanowiąc to będzie podstawę dla sporządzenia spisów wyborców, które mają być dostarczone komisjom wyborczym przez zarządy miejskie, względnie gminne najpóźniej 22-go dnia po ogłoszeniu zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów.

Do obowiązków gmin należy również dostarczenie komisjom wyborczym lokalu, sprzętów i przyborów do pisania. W miastach, przewidzianych jako siedziby Komisji Okręgowych, należy niezwłocznie przygotować odpowiedni lokal na biuro Komisji Okręgowej, zaopatrzone w telefon, światło elektryczne i maszynę do pisania. Dostarczyć również opału. Lokal Okręgowej Komisji Wyborczej winien się mieścić w centralnym punkcie miasta i mieć zapewnione warunki bezpieczeństwa. W żadnym wypadku lokale Komisji Wyborczych nie mogą się znajdować w pomieszczeniach którejkolwiek z partii politycznych. Dla Komisji Wyborczych zabezpieczyć należy również odpowiednie środki komunikacyjne.

Powrót z podróży pociągu sanitarnego PCK

Dnia 15 bm. wrócił z podróży do Szwajcarii pociąg sanitarny Nr. 1 Okręgu Pomorskiego PCK, który przywiózł 353 dzieci polskich będących na kuracji przez 4 miesiące w Adenabden (Szwajcaria) oraz 5 dzieci repatriantów.

Z liczby 403 dzieci wysłanych z Polski do Szwajcarii pozostało jeszcze na dalszej kuracji 50 dzieci.

Powracające ze Szwajcarii dzieci są dobrze odżywione i wypoczęte.

Wielki Kongres Polaków Autochtonów z Ziem Odzyskanych w Warszawie

Warszawa (PAP) — Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa, zapowiedziany uprzednio na koniec października wielki Kongres Autochtonów, został przełożony na dni 9-ego i 10-ego listopada rb. Protektorat nad tym Kongresem objęły najwyższe czynniki państwowe. Kilka tysięcy reprezentantów Polaków zamieszkałych od wieków na Śląsku, Ziemi Lubuskiej, Pomorzu i Mazurach, którzy oparli się zwycięsko naprowi żywiołu niemieckiego przyjedzie do stolicy, dla zaakceptowania swej chęci najszybszego i definitywnego zespolenia z Macierzą i zadeklarowania swej gotowości do czynnego poparcia odbudowy i wzmocnienia całości państwa.

Strona organizacyjna Kongresu spoczywa na barkach Polskiego Związku Zachodniego, którego przedstawiciele działają w porozumieniu z przedstawicielami administracji państwowej.

Celem ułatwienia prac organizacyjnych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych zleciło wojewodom i starostwom udzielenie pomocy przedstawicielom Polskiego Związku Zachodniego przez współdziałanie w akcji propagandowej, w środkach lokomocji dla uczestników Kongresu i w zakresie techniczno-organizacyjnym.

Odprawa inspektorów Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego

W ubiegły wtorek w Bursie Głównym Rad Spółecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych pod przewodnictwem dyr. mgr. Stanisława Sienkiewicza, wicedyrektora inż. Józefa Rodkiew-

icza odbyła się odprawa inspektorów wojewódzkich Rad Społecznych Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego przy współdziałaniu przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydziału Osiedleńczego wojew.

śląskiego, Centralnego Zarządu Nieruchomości Państwowych, Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, Zarządu Głównego Zw. Międzywiejskiej „Wici”, Zarządu Głównego Zw. Walki Młodych i innych.

Przedmiotem obrad były sprawy i zagadnienia osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego, względnie grup parcelacyjnych na Ziemiach Odzyskanych i ich organizacja w województwach centralnych.

Akcja przesiedleńcza w ub. miesiącu w województwach centralnych na północno-zachodniej części Polski przedstawia się w sposób następujący: województwa wrocławskie, kieleckie, warszawskie, krakowskie, łódzkie i lubelskie razem wysłały na Ziemię Odzyskaną 87 delegacji do obejrzenia odpowiednich majątków dla grup i spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, z czego na spółdzielnie przypada 110 rodzin, a na grupy 892 rodziny, które się osiedliły na 41 folwarkach poniemieckich, a stanowią razem 2827 osób. Rodziny te zabraly ze sobą z województw centralnych 121 koni, 305 krów, 592 świnie, 312 owiec i kóz, oraz 298 sztuk drobiu.

Wyczerpujące informacje, instrukcje i wyjaśnienia, oraz pouczenia wicedyrektora Rodkiewicza zakończyły ten interesujący i doniosły zjazd, który niewątpliwie znałby o sobie odcisk w dalszej pracy terenowej wszystkich inspektorów wojewódzkich i inspektorów powiatowych, jakoteż instytucji, współdziałających z Radą Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Centrala artykułów konserwowych na Wybrzeżu

Gdynia (ZAP). Dekretem Min. Arowizacji i Handlu utworzona została Centrala Handlowa dla artykułów mięsnych, owocowo-warzywnych i rybnych, wytwarzanych przez Północne Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego. Fakt ten pozostaje w związku z dużym roz-

rostem pracy tego Zjednoczenia i wynikającą stąd koniecznością wyodrębnienia działu zakupów surowców oddziału sprzedaży. Obecnie oba te działy stanowią samodzielne placówki gospodarcze, w ramach PZPK rejon północny, przy czym centrala rybna mieści się w

Gdyni, natomiast centrala artykułów owocowo-warzywnych w Sopocie.

Pożegnanie misji „Sowieckiego Półksiężycy”

Szczecin (ZAP). W Szczecinie odbyło się uroczyste pożegnanie misji medycznej Sowieckiego Czerwonego Krzyża i Sowieckiego Półksiężycy. Misja ta przybyła w kwietniu br. na Pomorze Zachodnie, by wspomóc polskie władze medyczne w walce z chorobami zakaźnymi, a przede wszystkim z epidemią duru brzuszkiego i plamistego. Ekipa sowiecka składała się z lekarki, 2 felczerów i 9 sanitariuszy. Misja oddała w czasie pracy swej na Pomorzu Zachodnim nieocenione usługi. Po uroczystym pożegnaniu w Szczecinie misja udała się do Moskwy.

Pomór trzody chlewnej

Pomór trzody chlewnej jest chorobą zaraźliwą, atakującą świnię w różnym wieku. Zakażenie następuje przez styczność zwierząt chorych ze zdrowymi, za pośrednictwem osób, karmy i przedmiotów zanieczyszczonych wydzielinami sztuk chorych.

Objawy chorobowe występują w 4 do 10 dni po zakażeniu. Świnie gorączkują, stają się smutne, tracą apetyt, zakopują się w słomie.

Na głowie i grzbiecie, łopatkach i nogach występują czerwone plamki. Z nosa i oczu wypływa śluzno-ropna wydzielina. Początkowo oddawanie stolca jest

wstrzymane, który później jednak przechodzi w biegunkę. Śmierć następuje w 2—3 dniu choroby, lub choroba może przejść w formę przewlekłą, powodując ogólnie wyniszczenie ustroju.

Zapobiegawczo u sztuk zdrowych stosujemy surowiec przeciw-pomorową, natychmiast leczenie sztuk chorych jest nierzadko bezskuteczne.

W razie pojawienia się pomoru w zagrodzie należy natychmiast odłączyć zdrowe sztuki od chorych i o chorobie zgłosić najbliższemu posterunkowi milicji ob. — wójtowi — lub w starostwie.



Kronika

— **Konserwy rybne.** Podaje się do wiadomości, że w dniach od 23—26. 10. br. będą wydawane konserwy rybne we wszystkich sklepach spółdzielczych na karty wrześniowe dla kat. I na kupon 29 po 1 puszcze i dla kat. IR na kupon 29 po 1 puszcze konserw rybnych. Cena jednej puszczy konserw ryb. 12 zł. Kto z konsumentów nie odbierze towaru w określonym terminie, traci prawo do przydziału, i nie może rościć pretensji z powodu nie odebrania ich.

— **Uzupełnienie.** W związku z artykułem zamieszczonym w numerze wczorajszym „Głosu” p. t. „W tragiczną rocznicę” przez przeoczenie pominięto w składzie osobowym Komitetu Honorowego nazwisko naczelnika Urzędu Skarbowego ob. Berdowskiego, oraz prezesa Polskiego Związku Zachodniego wiceprezesa Wawrzyniaka. Przeoczenie to ninajszym uzupełniamy.

— **Zebrań informacyjnych Związku b. Więźniów Politycznych** odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godz. 18.30 w lokalu „Gastronomii”, w celu omówienia spraw związanych z obchodem „Dnia Więźnia”, na które się wszystkich b. więźniów politycznych i podopiecznych zaprasza.

— **Pożar.** Dnia 20 bm., około godz. 18-tej, wybuchł pożar w spichrzu ob. Ziółkowskiego przy ul. Brackiej 1, który w zarodku został ugaszony. Pożar powstał od komina obywatela Łyskawcy.

— **Kradzieże.** W nocy z dnia 19 na 20 bm. między godziną 24 a 2, przez wybite muru nieznani sprawcy ukradli na szkodę ob. Utnowskiego Wacława, zam. w Nowej Wsi, powiat Grudziądz, 1 świnie o wadze ok. 100 kg. Dochodzenia prowadzi tutaj. Ref. śledczy przy KPMO Grudziądz.

— **Uwaga Rzemiosła!** Każdy samodzielny rzemieślnik powinien natychmiast odebrać formularz (Obowiązek wydawania rachunków) Wyciąg z dekretu o postępowaniu podatkowym z dnia 16 maja br., Dz. U. RP nr 27 poz. 174, w biurze Związku Cechów, Małogroblowa 2.

Z ŻYCIA PARTII

Odprowa członków zarządu Kół P. P. S. w Grudziądz, odbędzie się w środę dnia 23 bm. o godz. 18.00 w lokalu partii, przy ul. Fortecznej.

Obecność i punktualne przybycie obowiązkowe.

W agenturach i agencjach pocztowych

kosztuje „Głos Pomorza” w miesięcznym abonamencie **tylko 50.- zł.**

Czytajcie i rozpowszechniajcie najpopularniejszy dziennik naszych ziem

„Głos Pomorza”

UWAGA BOKSERZY RKS TUR!

Dziś, dnia 22 bm., o godz. 18, odbędzie się zebranie wszystkich bokserów RKS TUR w sali OM TUR, przy ul. Wybickiego 38-40. Przybycie obowiązkowe.

NA KOŚCIÓŁ W MAŁYM TARPNE.

Wezwani przez ob. Mączynską Lucynę ob. Neumanowię ul. Kwiaty 83 wpłacają 100.— zł i wzywają ob. Kundelachów, ul. Dąbrowskiego Gebauerów ul. Nadgórna, Dąbrowskich ul. Poniatońskiego, Kolasińskich ul. Długa, Marie Kellasową ul. Wybickiego, ob. Duszka ul. Forteczna.

Niezwykła kradzież

W dniu 19 względnie 20 bm. w Muzeum Miejskim w Grudziądz, dokonano kradzieży dwóch medali pamiątkowych, leżących w gablocie oszklonej — a to: medal żelazny Władysława II Jagiełły — rok 1386—1434, pisany łacińską i medal brązowy C. K. Galicyjskiego Tow. Gospodarczego dla Jędrzeja Zamojskiego za pierwsze przepłynięcie w górę Wisły — Dunajca i Sanu — 23 października M. DCCCL (kopię można oglądać u kustosa Muzeum).

Ponieważ kradzieży tej mógł dokonać „specjalista” antyków, względnie ktoś z młodzieży, w celu późniejszego spieniężenia, ostrzega się osoby prywatne przed kupnem tychże, a dyrekcję muzeów uprasza się o należyte zaopiekowanie się osobą, w wypadku usiłowanej sprzedaży skradzionych przedmiotów.

Ku przestrodze spekulantom i lichwiarzom

Powiatowa Rada Związków Zawodowych podejmuje walkę z nieuzasadnioną zwyżką cen

Prasa polska donosi o podjęciu energicznej walki ze spekulacją i niczym nie uzasadnioną zwyżką cen. Akcja ta wywołała popłoch wśród nieuczciwych kupców i spekulantów. Liczne aresztowania, konfiskata ukrywanych towarów i t. p., świadczą wymownie o słuszności akcji, przedsięwziętej celem uchronienia masy pracującej przed wyzyskiem.

Fala nieuzasadnionej zwyżki cen objęła również nasze miasto. Dla ilustracji podajemy małeńki, ale jaskrawy przykład: W dniu 18 bm. zanotowano w jednym ze sklepów spożywczych przy ulicy Toruńskiej cenę twarożku 50.—zł za 1 kg, na tej samej ulicy w innym sklepie cena ta wynosiła 70.—zł, w sklepie przy ul. Sienkiewicza 40.—zł, zaś przy ul. Długiej 60.—zł. Gdyby obejść wszystkie

sklepy grudziądzkie, znalazłoby się jeszcze inne takie kwiatki. Dlaczego w Warszawie słonina kosztuje 280.— do 300.— złotych, a u nas 380.— do 400.— złotych. Gdzie tu uczciwość kupiecka i zdrowa kalkulacja? To samo dotyczy cen na ser, wędliny i inne artykuły spożywcze.

Zwyżki cen nie da się niczym usprawiedliwić. Jest ona wynikiem niezdrowej spekulacji, żerującej szczególnie wśród producentów miejskich. Głównym jej celem, to ogołocenie wsi z produktów rolnych za możliwie niską ceną, a poza tym zmniejszenie podaży i w konsekwencji zwyżka cen, która spekulantom, i lichwiarzom przynosi poważne zyski.

Lecz Związki Zawodowe zapowiadają im bezwzględna walkę i zapewnijają ich, że wyjdą z niej zwycięsko. W jaki spo-

sób przeprowadzona zostanie batalia, nie ujawnimy, ale niech nie zdziwia się, gdy w końcu znajdą właściwy dla siebie przytułek, gdzie na własnej skórze odczują, czy popłaca żerowanie na krwawicy mas pracujących, którym w pierwszym rzędzie leży na sercu dobro i odbudowa silnego, demokratycznego Państwa Polskiego, oparteego na trwałym sojuszu z sąsiadem radzieckim, a nie sianie zamętu i pchanie do kieszeni łatwych i horrendalnych zysków, które następnie strumieniem płyną do kas lokali nocnych i wykwiłntnych restauracji.

Związki Zawodowe nie dopuszczą do tego, by — nim świat pracy uzyska zapowiedziane podwyżki zarobków — szabrownicy zagarniali olbrzymie zyski. Nie dopuścimy do tego, by podwyżka płac stała się bezwartościowa przez wzrost cen. Obserwacje wykazują, że zwyżka cen datuje się właśnie od czasu, gdy Miészana Komisja Płac zaczęła rozpatrywać polepszenie warunków bytu świata pracy.

Ogólnie wiadomym jest, a spekulantom i nieuczciwym kupcom przypominamy o tym, że jeszcze nie został zniesiony i obowiązuje dekret PKWN z 25. 10. 1944 roku (D.U.R.P. nr. 9 poz. 49) ze zmianą z dnia 20. 11. 1944 roku (D.U.R.P. nr. 12 poz. 63) o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, które przewidują ciężkie sankcje karne. A nadto istnieją Komisje Specjalne do walki z nadużyciami, którym na mocy specjalnych przepisów przysługuje stosowanie represji karnej.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych powołuje do walki z nieuzasadnioną zwyżką cen na artykuły pierwszej potrzeby specjalną komisję, która zajmie się tępieniem anormalnego stanu na rynku cen. Ponadto wzywa wszystkich członków, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, do współpracy, w przekonaniu, że przez wspólny wysiłek zdołamy przeszkodzić hydrze spekulacyjnej i lichwiarskiej, która swój haracz ściągnąć by chciała z mas pracujących. S.

Wstęp w szeregi POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

Zapisy przyjmuje sekretariat Grudziądz, ul. Legionów 31, tel. 12-72

Drugi kurs przeszkoleniowy dla Rad Zakładowych

Na zarządzenie Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Warszawie odbędzie się przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Grudziądz drugi z rzędu 10-cio dniowy kurs przeszkoleniowy dla Rad Zakładowych. Kurs rozpocznie się dnia 29 października br. w sali MO. TUR przy ulicy Wybickiego i odbywać się będzie codziennie od godziny 8-mej do godz. 15-ej bez przerwy. Uczestnikom kursu wydane zostaną dyplomy kwalifikacyjne.

Zakłady pracy winni na czas trwania kursu wydelegować najlepszych swoich aktywistów, których należy urlopować. Dni nieobecności w pracy są płatne w pełnej wysokości zarobku łącznie z wszelkimi dodatkami i wynagrodzenia akordowego. Podczas kursu czynna będzie stołówka. Opłata dzienna wynosi dla każdego uczestnika kursu 30.—zł. Ponadto obowiązuje opłata za kurs 200.—zł od osoby. Łączną kwotę 500.—zł od każdego uczestnika kursu Zakłady pracy wpłacają bezwzględnie do Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Grudziądz, za co kierowników Zakładów Pracy czyni się odpowiedzialnymi.

Uczestnicy kursu wobec braku odpowiednich naczyń i przyborów do jedzenia winni przynieść z sobą.

Plan kursu i nazwiska prelegentów podamy dodatkowo do wiadomości.

Z terenu Grudziądza i powiatu następujące zakłady pracy delegują odpowiednią ilość przedstawicieli:

Składnica Miejska 2 członków, Starostwo Powiatowe 2, Cukrownia Melno 6, Państwowy Monopol Tytoniowy 2, Wytwórnia Soków 1, Cegielnia przy ul. Chelmińskiej 3, Borkowski 1, Spółem 3, Samopomoc Chłopska 2, Zjednoczenie Energetyczne 3, Nuszkowski 1, Zakłady Instalacyjne „Siła i Światło” 2, Junkiewicz 1, Strop 1, Sad Okręgowy 1, Grudziądzka Fabryka Papy 2, Stolarnia dawn. Schwartz 1, Herzfeld 1, Victorius Grudziądz 5, Herzfeld 1, Victorius Mnieszek 5, Siwecki 1, Kier. Budowy Mostu 1, Marchlewski 1, Stocznia Nr 2 — 1, Młyn 2, Zakłady Miejskie 4, Zarząd Dróg Wodnych 2, Fabryka Czekolady 2, „Bałtyk” 1, Fabryka Konserw 2, Browary 3, Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców 2, Drukarnia 2, Państw. Traktory i Maszyny Rolnicze 2, Państwowe Warsztaty Samochodowe 1, Achgelis 1, Pepege 6, Grudziądzka Spółdzielnia Budowlana 1, Zarząd Miejski 2, Spółdz. „Nasze Zio-

ła” 1, Tartaki Państwowe 3, Tartaki daw. Kahrau 2, Ubezpieczalnia 2, Państw. Zakłady Ogrodnicze 3, Ogrodnictwo Miejskie 2, Pom. Zakłady Ceramiczne 3, Stalbet 1, Rejonowy Zarząd Kwaterunkowy 1, Dźwignia 1, Skarbowcy 1, „Nadwiślanin” 1.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych wzywa wyżej wymienione zakłady pracy do natychmiastowego uiszczenia opłaty, tj. 30 zł dziennie stołówkowego za każdego słuchacza oraz 200 zł za każdego członka tyt. kosztów organizacyjno-administracyjnych.

Powiatowa Rada Związków Zaw.

Napad czy wypadek?

W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 14, znaleziono w porcie zimowym Państwowego Zarządu Dróg Wodnych mężczyznę w wieku lat 50 w stanie nieprzytomnym. Wezwano natychmiast milicję, która indagując wymienionego o personalia, nie mogła nic się od niego dowiedzieć, gdyż był w stanie kompletnie pijanym. Poza tym miał on złamaną nogę, i był bez ubrania, gdyż miał na sobie tylko koszulę i jeden but (parciany, rosyjski). Podczas poszukiwania odzieży znaleziono w niedużej odległości czapkę i jedną onucę.

Rannego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie czuwa przy nim funkcjonariusz milicji, by poczynić wstępne dochodzenie po jego wytrzeźwieniu. Wymieniony, nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

W tej chwili trudno ustalić, czy mamy tutaj do czynienia z napadem, czy też zwykłym wypadkiem z powodu pijactwa.

Zagadkę wyjaśni nam milicja śledcza, która prowadzi dochodzenia.

Koniczyna - trzmiel - mysz - kot Ciekawy łańcuch związków przyczynowych w przyrodzie

Koniczyna łąkowa, zwana popularnie czerwoną, dzierży prym wśród roślin pastewnych, jak pszenica wśród zbóż. Zasiana na polach, położonych blisko wsi, odznacza się z reguły bujniejszym wzrostem i wydaje obfitsze plony nasienia. Zdawna już znane są przyczyny tego zjawiska. Chowane po włoskach koty wylapują na okolicznych polach myszy, które ze swej strony są zaciekleymi niszczytelami gniazd ziemnych trzmieli. Trzmiel z kolei pełni u koniczyny jedną z najważniejszych funkcji biologicznych, zapyłają jej kwiaty, co jest warunkiem do wytwarzania się nasion. Istnieje tu więc cały łańcuch związków przyczynowych: im więcej kotów po włoskach, tym mniej myszy, tym więcej trzmieli, które więcej kwiatów czerwonej koniczyny zapyłają co znów przyczynia się do wytworzenia więcej nasion. Im więcej nasion tym więcej koniczyny, i więcej mleka. Dalej można by jeszcze snuć ten łańcuch przyczyn i skutków.

Trzmiel pełniący tak ważną rolę w gospodarstwie rolnym, chronią się jesienią do swych ziemnych gniazd, gdzie po wyczerpaniu się skąpych zapasów miodu, giną całymi rodzi-

nami. Zimą przetrwają w odrętwieniu tylko zapłodnione samice, wydające wiosną nowe potomstwa trzmieli.

Pszczoły, główki kwiatowych koniczyny czerwonej nie oblatują, mają bowiem zbyt krótki języczek — 7 mm — by wessać nektar z rurek kwiatowych o długości 10 mm. Narządy pyszczkowe naszych gatunków trzmieli natomiast odznaczają się długością od 12 do 23 mm. Zdarza się, że pszczoła fortelem dociera do nektaru koniczyny, przekłóćając rurkę kwiatową z boku.

Koniczyna czerwona, wprowadzona z Europy do Australii i Nowej Zelandii, nie wytwarzała tam żadnych nasion. Rozczarowani farmerzy zmuszeni byli do przetransportowania z Europy większej ilości trzmieli do zapyłania kwiatów nowej rośliny pastewnej. Wtedy sprawa uformowała się.

W pewnych okolicach Pomorza mylnie nazywa się trzmielami żółte, wysmukłe osy, żerujące chętnie na słodkich owocach. Nieraz chłopcy na ws. przyczyniają się nieświadomie do obniżki plonu nasion koniczyny, gdy dla zdobycia odrobiny miodu niszczą gniazda trzmieli.



GKS przegrywa z Chojniczanką 3:2 (2:1)

Drużynę grudziądzką podczas meczu z Chojniczanką w Chojnicach prześladował wyraźny pech. Przeważała ona przez cały czas gry. Niestety nie był strażnik wysłany. Piłka trafiała wszędzie i w atak boczną i górną, tylko nie w bramkę. Gospodarze byli fizycznie silniejsi, ale technicznie zato znacznie słabsi od drużyny rudziądzkiej. Poszedł im za to w sukurs rzędnia Ruciński z Bydgoszczy, który wydał serię krzywdzących orzeczeń w stosunku do GKS-u.

Po licznych atakach na bramkę Chojniczanki zdobywa Kruczkowski w 10-ej minucie. Małym strzałem prowadzenie dla GKS-u. Poradyczny wypadek w 20-ej minucie przynosi Chojniczance wyrównanie. Atak gospodarzy strzela na bramkę, Rosiński nie trafia piłkę, sytuację wykorzystuje Wesołowski I, i piłka trafia do siatki. Pięć minut przed przerwą zdobywa Frycza prowadzenie dla gospodarzy.

Po początkowo nieco wyrównanej grze strzela trzecią bramkę Wesołowski I. (Choj.) Inicjatywę przejmują wyraźnie GKS, a u gospodarzy daje się zauważyć pewne wyczerpanie. Wykopują oni piłkę na aut i wyraźnie urują bramkę, chcąc utrzymać wynik meczu. Wreszcie w 32 minucie pada piłka ze strzału Łajewskiego (GKS) do bramki. Dalsze rozaczliwe wysiłki drużyny grudziądzkiej pozostają do końca gry bez rezultatu.

Juniorzy Chojniczanki zwyciężyli juniorów GKS-u w stosunku 4:0, co jest dalszym dowodem, że w drużynie tej winni nastąpić poważne zmiany. Przy tak licznych narybku, znajdują się na pewno gracze, którzy szybkością i ambicją przewyższą bezwzględnie niektórych zawodników.

ZE SPORTU

Okolo 3.000 widzów podziwiało koncertowa gre „Wisły“

Ubiegłej niedzieli ścignęło boisko miejskie przy ul. Hallera w Grudziądzu liczne rzesze publiczności. Już w drodze na stadion żywo komentowano spotkanie miejscowej „Wisły“ z jedną z najlepszych drużyn pomorskiej A-klasy „Brda“ Bydgoszcz, która jeszcze w ubiegłym tygodniu stała na czele tabeli mistrzostw Pomorza.

Ogólnikowo liczone się w dobrym wypadku na nikłą przegraną gospodarzy, ale nawet największy optymistą nie liczył na tak wysoką porażkę gości. Z tym większym zadowoleniem notujemy fakt pięknego zwycięstwa grudziądzkiej „Wisły“, która nawet na wyższą wygraną zasłużyła.

Po gwizdku sędziego przychodzi natchmiast do głosu gospodarze, goszcząc coraz częściej pod bramką bydgoszczan. Po 10-ciu minutach nie schodzą miejscowi po prostu z pola gości i stan taki pozostaje do przerwy. Fortuna jednak sprzyja „Brdzie“. Napastnicy „Wisły“ stwarzają liczne niebezpieczne sytuacje podbramkowe, a widownia z napięciem oczekuje na wynik cyfrowy, ale szczerze życzenia sympatyków piłkarstwa pozostają na razie tylko marzeniem. Atak „Wisły“ strzela niecelnie i skutkiem tego piłka wychodzi na aut, względnie staje się łupem dobrego tria obronnego. Nareszcie w 30-ej minucie centruje Sobczyński, Jaworski II dobiega i umiejętnie lokuje piłkę w siatce bydgoszczan. Nieliczne wypadki gości udaremnia doskonała obrona „Wisły“.

Po przerwie wzmagają się gra i staje

się więcej otwarta. Mimo tego przewyższają grudziądzanie swych przeciwników pod względem opanowania piłki i szybkości. W 5-ej minucie strzela Ziolkowski do środka, piłkę łapie Dąbrowski i strzela celnie do bramki. Wynik 1:1. Po gwizdku odaje Młodzieniewski piłkę Jetkowskiemu, ten podprowadza ją pod bramkę i strzela do środka, a Blank piękną główką zdobywa ponowne prowadzenie w 7-ej minucie. Podczas zamieszania podbramkowego strzela Jaworski I bramkarzowi w ręce, temu jednak piłka odbija się od piersi, dobiega przytomnie Blank i piłka znajduje się w siatce. W 15-ej min. wstrzkuje Blank, mija obrońcę i strzela z czterech metrów nieuchronną bramkę. Gra staje się nadzwyczaj ciekawa, tym więcej, że bydgoszczanie stoją przed wielką porażką. Dają oni wszelkimi sposobami do wyrównania, ale obrońcy „Wisły“, a specjalnie Lewandowski, stoją twardo na swym stanowisku i likwidują przeważną część ataków gości. Gra toczy się ze zmiennym szczęściem. Jeden ze strzałów gości łapie niezręcznie bramkarz „Wisły“, piłka wypada mu z rąk i toczy się naprzód, moment ten wykorzystuje Dąbrowski („Brda“) i szybkim strzałem lokuje piłkę w siatce. W ostatnich 15 minutach ponownie na-



ciera „Wisła“, a goście bronią się, wykopami na aut lub na rogi. Wynik meczu jednak się już nie zmienia. Zwycięza „Wisła“ 4:2 (1:0).

Sędziował dobrze Pietruszka z Chojnic. Juniorzy przegrali do „Brdy“ 1:0 (1:0).

W ramach tychże zawodów odbyły się mistrzostwa kolarskie miasta, w których klasą dla siebie był Ritter z Poznania, który zwyciężał jak chciał.

Bieg na 10 km: 1. Ritter (KKS Poznań), 2. Puchalski (KKS Bydgoszcz), 3. Głabiszewski (KKS „Wisła“ Grudziądz).

Bieg australijski: 1. Ritter, 2. Puchalski, 3. Mrówczyński („Brda“ Bydgoszcz).

W biegu drużynowym zwyciężyła „Brda“ Bydgoszcz w czasie 6,03 min. przed Grudziądzem 6,48 min. Druga drużyna gości podczas biegu się wycofała. Nagrody wręczył zwycięzcom komendant Pow. Urz. PW ppor. Poteracki, apelując poprzednio do publiczności, ażeby zrozumiała, że boisko i bieżnia są wyłącznie dla zawodników i sędziów, a dla publiczności jest bariera, stanowiąca rodzaj odgródzenia, której nie należy przekraczać.

Brawo „Unia“, „Wisła“ i GKS!

W ub. tygodniu zwracał się Komitet Odłowy Boiska Miejskiego do miejscowych organizacji sportowych z prośbą o załatwienie giel na stojące mu do dyspozycji środki lokacji. Przyspieszy to oparkowanie boiska oszczędzi Komitetowi sporo pieniędzy. Przyśpiesz cegiel na taczkach z pobliskich zrujnowanych budowli przynosi bowiem pracownikom za stratę czasu.

Na apel ten stanęła przede wszystkim Związek Przemysłowców przy fabryce „Unia“ w sile chopców. Podkreślamy to z specjalnym unem, ponieważ przybyli oni samorzutnie, dodając swoją pracę do odbudowy parkanu. Inicjatywę należy się kierownikowi szkoły oraz uczniom serdeczne podziękowanie cenili oni w całej rozciągłości ważność odłowy boiska i zdają sobie sprawę, że Komitet dla siebie te prace wykonuje, tylko dla nich i przyszłych pokoleń. Następnie z klubów sportowych zjawili się KKS „Wisła“ w białe 24 i GKS 18, oraz kilku chłopców z S. „Orlecia“. Wszyscy ruszyli z zakasnymi ramionami do pracy z prezesami i członkami zwozów, jak dyr. Dzierżekim, Słowińskim, Liszewskim, Gajewskim i Cichaszkim na czele. Samochody stawili do dyspozycji: Zdzisław Miejski, Pepegę i Kiergwn. Sekcji Piłkarskiej GKS — Nowakowski.

A teraz pytamy się, gdzie pozostały inne by? Czy do nich nie należy moralny obo-

wiązek pracy nad odbudową boiska? Przypominamy jednak, że skoro rozpoczyna się rozgrywki, to boisko będzie potrzebne. Czy wówczas Miejski Ośrodek przejdzie nad wszystkim do porządku dziennego, wąpimy bardzo, ponieważ gdzie pozostał by wkład, włożony przez kluby, realnie myślące?

Już teraz apelujemy do tych, którzy doceniają prace Komitetu, ażeby powtórnie się stawił w sobotę, dnia 27 bm., o godz. 15, na rogu ul. Toruńskiej i Placu 23 Stycznia, ażeby ostatni raz jeszcze przewieźć cegiel do parkanu. Przypuszczamy należy, że wówczas starczy już materiału na wykończenie oparkowania.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO WISŁY GRUDZIĄDZKIEJ NAD BRDĄ 4:2 (1:0)

W wczorajszym spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza A-klasy, sprawiła miejscowa „Wisła“ miłą niespodziankę zwyciężając zdecydowanie „Brdę“ z Bydgoszczy w stosunku 4:2 (1:0). Bramki dla zwycięzcy zdobył Dąbrowski, dla zwycięzców zaś Blank 3 i Sobczyński 1.

Szczegółowe omówienie zawodów podamy dodatkowo.

Juniorzy „Brdy“ Bydgoszcz, pokonali nieznacznie juniorów grudziądzkich „Wisły“ 1:0 (1:0).

Wioślarze zamknęli swoje podwoje

Ostatnio odbyło się uroczyste zamknięcie sezonu wioślarskiego w Miejskim Ośrodku portów Wodnych. Splyw, który poprzedził uroczystość, wygrała osada KKS „Wisła“ zwiolując 10 km w czasie 36 minut, na drugim miejscu znalazła się załoga młodzieżowa „Wisła“ w czasie 38 minut. Trzecie miejsce zajął „Zryw“ — 40 minut, a czwarte „GTW Wisła“ — 52 minut.

Właściwa uroczystość odbyła się na po-

moście przystani. Zbiórke wioślarek i wioślarzy zarządził naczelnik druż Miklikowski, po czym przemówił w gorących słowach do zebranych, w zastępstwie prezesa GTW „Wisła“ druż Kołodziejczak, dziękując wszystkim za pracę nad podniesieniem poziomu technicznego grudziądzkiego wioślarstwa oraz zaapelował ażeby wszyscy pilnie uczęszczali na ćwiczenia gimnastyczne, podtrzymując przez to nadal swoją kondycję.

Na rozkaz naczelnika przystani opuszczono flagę państwową oraz Polskiego Związku Towarzystwa wioślarskich, na znak zakończenia sezonu.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Olejami św. zasnął w Bogu mój kochany mąż, syn, brat, szwagier i wujek

sp. Konstanty Górski

kamasznik

przeżywszy lat 39, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona Grudziądz, ul. Sienkiewicza 26

żona i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23. 10. 1946, o godz. 15.30 w kościele cment. kat. Msza św. żałobna tego samego dnia o godz. 8. w kościele św. Mikołaja.

Poszukuje się
administratora na mająt k fabryczny
z długoletnią praktyką oraz
samodz. kierownika aprow.
ze znajom. buch. kupieckiej
fabryka Pe-Pe-Ge
w Grudziądzu

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIĘ nowoczesny radio-odbiornik, najmniej 4-lampowy. Oferty! „Głos Pomorza“, Grudziądz, „Super“ (776)

KROWĘ i jałówkę kupię. Sklep okazyny, Groblowa 2 (781)

KUPIĘ radio-odbiornik do 15.000 zł. Zgłoszenia pod nr. 307 do „Głosu Pomorza“

MASZYNE do szycia, lub rower kupię, ul. Bydgoska 19, m. 9.

KUPIĘ radio w dobrym stanie. Zgłosz. pod nr. 305. (788)

SPRZEDAM kozy, stare i młode, ul. Stacjowej 76, naprzeciw Pe-Pe-Ge.

OBSTĄPIĘ skład spożywczy w śródmieściu Zgł. pod nr. 305. (785)

FABRYKA ZABAWEK — Legionów 44 przyjmuję siły do prac artystyczno-malarskich i rzeźbiarskich. (781)

WIĘKSZA ilość buraków pastewnych oddam. Wiad. Orłowski, Pańska 10 (753)

ZGINEŁA biała koza bez rogów, 20. 10. br. niedziela, na ul. Legionów, Strzelnica. Zwrot za wynagrodzeniem. Wawrzyniak, ul. Legionów 68. (787)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU, Grudziądz, zaświadczenie stałe oraz inne wartościowe dokumenty, na nazwisko: Zawadzkiński Maksymilian, Borce pow. Świecie. (780)

UNIEWAŻNIAM skradzione 6. 9. 46 r. o godz. 18.10. zaświadczenie stałe, na nazwisko Wanda Michalczyk, Lipin, pow. Lubawa.

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie stałe, Karpus Irena, Nadgórna 40 (783)

PODZIĘKOWANIE

Składam zasłużone podziękowanie Pow. Kom. MO. w Kwidzynie na czele z kom. pow. p. por. Łobaczem, oraz szefem służby zewnętrznej Barczykowskim Władysławem, który to bezpośrednio przyczynił się do odnalezienia i oddania mi konia skradzionego w dniu 1 kwietnia 1946 r.

Wymieniony Barczykowski postąpił sumiennie i wykonał swój obowiązek wzorowo, co może służyć przykładem dla wszystkich funkcjonariuszy milicji ob. w Państwie. Maćąc konia u siebie nie starał się przywłaszczyć go sobie chociaż miał ku temu okazję i sposobność, gdyż koń ten stał już w innym posterunku 5 miesięcy, a kiedy go otrzymał, w ciągu dni dzieściu, odszukał prawego właściciela oddając mu konia. Postąpił jako prawy obywatel i stróż państwa i porządku.

Szembruczek, pow. Grudziądz
Karolewski Franciszek

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 8 zł. dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Ilust. druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł za 1 mm jednolamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednolamowy. Nekrologi 8 zł za 1 mm jednolamowy. Komunikaty organizacyj. zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.